

# Maria Cybulska

---

## O sądowym nadzorze penitencjarnym w ustawodawstwie polskim [przegląd artykułu Jerzego Śliwowskiego o tym samym tytule, zamieszczonego w zeszycie 1(1963) „Przeglądu Penitencjarnego”]

---

Palestra 8/1(73), 64-65

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zasadnicze poglądy Niemcewicza są następujące: 1) kara śmierci powinna być wydatnie ograniczona, ponieważ jest sprzeczną z ideą poprawy więźnia; 2) zakład karny powołany jest do naprawiania błędów i niesprawiedliwości, od których nie jest wolna najlepsza ustawa; 3) reżym więzienny powinien polegać na wspólnym przebywaniu w celach 4 osób w czasie nocy i na zespołowej pracy w ciągu dnia, połączonej z nakazem milczenia; 4) osoby, które dopuściły się drobnych przestępstw, powinny odbywać karę oddzielnie, aby nie ulegać wpływow demoralizacyjnym otoczenia. Reżym w tych więzieniach powinien być bardzo surowy i ma spełniać przede wszystkim funkcję dolegliwości i odstraszenia; 5) należy stosować przedterminowe zwolnienie, które w koncepcji Niemcewicza przybiera formę łaski ze strony monarchy.

Autor podkreśla poważną rolę, jaką odegrał Niemcewicz w rozwoju polskiej myśli penitencjarnej. Propagował on związanie sądów z wykonaniem kary pozbawienia wolności oraz konieczność zwrócenia uwagi na momenty reedukacyjne więźnia. Idee te wywarły wpływ nie tylko w okresie działalności Niemcewicza w Księstwie Warszawskim, ale także wiele lat później.

Na zakończenie artykułu autor w następujących słowach charakteryzuje rolę Niemcewiczowskiego Memoriału, przeznaczonego dla Księstwa Warszawskiego: „Adresowany i złożony na ręce Króla Saskiego, daremnie oczekiwał swojej realizacji. Wydobyć go dziś z zapomnienia i przypomnieć jego treści powinno służyć podkreśleniu tej prawdy, że wzniosłe humanitarne idee torują sobie drogę ponad granicami państwowymi i stanowią trwałą wkład w ogólnoludzkie dzieło służenia człowiekowi, że są nieprzemijające oraz że nie tracą na aktualności bez względu na upływ czasu, który nas dzieli od ich narodzin”.

W tymże zeszycie „Przeglądu Penitencjarnego” zamieszczony został artykuł Jerzego Sliwowskiego pt.:

## ○ sądowym nadzorze penitencjarnym w ustawodawstwie polskim

Sądowy nadzór penitencjarny to pojęcie nowe. W istniejącym stanie prawnym sądowy nadzór penitencjarny opiera się wyłącznie na zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 1957 r. 65/57/U w sprawie tymczasowego uregulowania nadzoru nad zakładami karnymi, natomiast w toku prac nad projektem ustawy o więziennictwie zagadnienie nadzoru penitencjarnego już skupia na sobie uwagę członków komisji.

Autor, omawiając pojęcie sądowego nadzoru penitencjarnego, wyjaśnia, że jest to nadzór niezależny od nadzoru sprawowanego przez Centralny Zarząd Więziennictwa. Jego racją bytu — to koncentrowanie wysiłków nad reedukacją skazanego.

Według obecnie obowiązującego stanu prawnego uprawnienia sądu w dziedzinie nadzoru są ściśle kontrolne i nie wkraczają w sferę decyzji. Organ sądowego nadzoru ma prawo do zawieszenia sprzecznej z prawem decyzji administracji więziennej, nie ma jednak prawa do powzięcia samodzielnej decyzji, lecz tylko prawo niezwłocznego przekazania sprawy Ministrowi Sprawiedliwości celem jej rozstrzygnięcia.

Projekt nowej ustawy o więziennictwie opowiada się za rozszerzeniem uprawnień sądu w dziedzinie nadzoru nad wykonaniem kary. Przewidziane jest mianowicie powierzenie sądowi nie tylko prawa samodzielnej decyzji, lecz także

funkcji doradczych, które miałyby się wyrażać w konsultacjach udzielanych administracji więziennej, we wnioskowaniu i wydawaniu opinii co do warunkowego zwolnienia, przerwy w wykonaniu kary i ulaskawienia. Tego rodzaju uregulowanie zagadnienia zgodne jest z poglądami współczesnej nauki, która wysuwa postulat rozciągnięcia uprawnień sądów na wykonanie orzeczonych przez nie wyroków.

## Renta z ubezpieczenia społecznego a odszkodowanie

Stanisław Białek w artykule pt.: Kompensata renty z ubezpieczenia społecznego z odszkodowaniem należnym według prawa cywilnego, drukowanym w zeszytcie 5 (1963) miesięcznika „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, rozważa, jak powinno się obliczać odszkodowanie według prawa cywilnego w wypadkach, gdy poszkodowany przyczynił się do szkody oraz gdy została mu przyznana renta z ubezpieczenia społecznego. Chodzi mianowicie o to, czy świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego kompensują się z odszkodowaniem należnym według prawa cywilnego, czy też ze szkodą. Zagadnienie powyższe ma ogromne znaczenie praktyczne, gdyż w zależności od przyjęcia pierwszej lub drugiej zasady rezultaty będą zupełnie inne.

Na przykładzie wygląda to w sposób następujący: Pracownik uległ wypadkowi, do którego powstania sam przyczynił się w połowie. Zarobek jego przed wypadkiem wynosił 2 000 zł, odszkodowanie zatem z mocy art. 158 § 2 k.z., należne od zakładu pracy, powinno wynosić połowę, tj. 1 000 zł. Pracownik z mocy art. 2 dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin otrzymuje rentę w wysokości 1 000 zł. Przyjmując zasadę kompensaty odszkodowania z rentą, należy stwierdzić, że całe odszkodowanie zostało już pokryte przyznaną rentą, pracownikowi zatem nic więcej się nie należy od zakładu pracy. Jeśli natomiast przyjąć koncepcję kompensaty renty ze szkodą, a nie z odszkodowaniem, to w tej sytuacji od szkody polegającej na całkowitej utracie zdolności do pracy, tj., 2 000 zł, należy odjąć 1 000 zł renty z ubezpieczenia, a pozostałe 1 000 zł podzielić z mocy art. 158 § 2 k.z. przez pół. Według tej innej zasady pracownikowi należałoby się od zakładu pracy z tytułu odszkodowania 500 zł.

Pierwszy pogląd reprezentowany był w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1962 I CO 4/62 (OSN 1962, poz. 82). W myśl tej uchwały, jeśli uprawniony do świadczeń z ubezpieczenia społecznego dochodzi od uspołecznionego zakładu pracy renty odszkodowawczej, należy w wypadku, „gdy poszkodowany przyczynił się do wyrządzenia szkody (art. 158 § 2 k.z.), obliczać wysokość tej renty od różnicy, jaka pozostanie po odliczeniu renty z ubezpieczenia społecznego od odszkodowania należnego według prawa cywilnego, zmniejszonego uprzednio w stopniu odpowiadającym przyczynieniu się”.

Zasada wyrażona w uchwale składu 7 sędziów spotkała się z krytyką, wskutek czego omawiane zagadnienie zostało przekazane do rozpoznania całej Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego i rozstrzygnięte uchwałą dwóch izb, a mianowicie Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 grudnia 1962 r. (III PO 5/62). Uchwała ta przyjęła rozwiązanie zilustrowane w drugiej wersji podanego przez autora przykładu i zdaniem autora rozwiązanie to jest jedynie słuszne. Treść uchwalonej przez obie Izby zasady prawnej jest następująca: „Gdy osoba uprawniona do świadczeń w myśl dekretu z dnia 25.VI.